

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 59. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 135.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 14 czerwca 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

O konsolidację grup centrowych.

P. E. Bigoński, były poseł na Sejm, zamieścił w „Dzien. Bydgoskim” artykuł, przypominający konieczność konsolidacji grup śródkowych. Zgodna współpraca tych grup jest nakazem chwili — do wodzi p. Bigoński — gdyż „we wnętrzo-polityczne położenie kryje w sobie możliwość najrozmaitszych niespodzianek” i „w krótkim już czasie może dojść do zasadniczych rozstrzygnięć i wypadków wielkiego znaczenia”.

Niezupełnie podzielimy pogląd p. Bigońskiego na obecną i wytwarzającą się sytuację — pogląd, naszym zdaniem, nieco zbyt pesymistyczny — natomiast zgodnie z nim uznajemy potrzebę czynienia zabiegów o zbliżenie i współpracę grup śródkowych. Tych grup, które reprezentują szerokie masy wszelakiego rodzaju ludzi pracy, a pomiędzy którymi nie ma zasadniczych różnic ideologicznych, programowych.

Według p. Bigońskiego grupami tymi są: Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partja Robotnicza i Stan Średni. My znamy jeszcze czwartą, tę, z którą Ch. D. szła w bloku do wyborów, mianowicie Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. Stronnictwo to wykazało w zachodniej Polsce, że jest poważną siłą i niewątpliwie reprezentuje znaczną część polskiego drobnego włościństwa, tego włościństwa, którego interesy mają tak wiele punktów stycznych z interesami klasy pracującej miast.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z faktu, że współpraca tych czterech grup napotykałaby często na poważne trudności. W najważniejszych jednak dziedzinach front wspólny byłby najzupełniej możliwy. Zasadniczy stosunek Ch. D., P.S.L. i N.P.R. do Państwa, Kościoła, demokracji parlamentarnej, etc. — jest taki sam jak Stanu Średniego. W dziedzinie socjalnej różnice zdań są nieistotne, w dziedzinie gospodarczej — większe, lecz znowu nie tak wielkie, żeby wszelką współpracę lub zgoda dyskusie uniemożliwiły.

Współpraca tych grup przyniosłaby poważne korzyści nie tylko im, ale i masom pracującym, ale i państwu, w którego interesie leży istnienie jaknajsilniejszego centrum. Żadne z stronnictw cen-

Budżet Min. Sprawiedliwości i Min. Skarbu tematem ożywionej dyskusji wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 12. 6. (PAT.) Na dzisiejszym 22 plenarnym posiedzeniu Sejmu, prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Dyskusję rozpoczął poseł Wołyniec (białorus) oświadczając się za wnioskiem odrzucenia budżetu Ministerstwa.

Następny mówca poseł Maciekiewicz (B.B.) nawiązując do wczorajszych przemówienia pos. Tramp-

czyńskiego stwierdza, że poseł Trampczyński posiada psychologję niewyleczalną a powstała z okresu niewoli niemieckiej.

Wówczas naród nasz zwalczały państwa zaborcze. Dziś państwo nasze jest przedmiotem kultu, a praworządność nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem dla wzmocnienia siły państwa. Hasła praworządności patriota nie uży-

wa jako kruczka do walki ze siłą swego państwa. Jeżeli konstytucja 3-go Maja, zdaniem mówcy, była pięknym lecz niewykonanym programem, to przewrót majowy był programem wykonanym i o autoritet historii można być spokojnym. Państwo było bezsilne. Przyszedł człowiek, który mu tę siłę dał, a jednocześnie był drugi człowiek, który miał na niego nie tylko kolumnię, ale i grudki błota.

Dalej przemawiał poseł Bitner (Ch. D.) domagając się, aby 14% urzędników sądowych przesunięto do wyższych stopni. Dalej przemawiali poseł Zajdler (B.B.), Brodecki (Piast), który w końcu swego przemówienia zaznaczył, że klub jego jest za współpracą z Rządem, lecz nie godzi się jednak z tezą jakoby praworządność nie była celem sama w sobie, lecz musiała służyć sile państwa.

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów, zabrał głos min. sprawiedliwości Aleksy Meyszutowicz. Pan min. zaznacza na wstępie, iż zgadza się z tem, że uposażenie sędziów jest niewystarczające, tak samo niewystarczające jest również uposażenie urzędników sądowych i uważa, że trzeba koniecznie znaleźć nowe źródła dochodów na polepszenie tego stanu rzeczy.

W dalszym ciągu, p. min. do wodzi, że przeciążenie sądów jest już obecnie nadmierne, a przybędą jeszcze sądy karno-administracyjne, to też koniecznym będzie — powiększyć w najbliższym czasie stan osobowy o 150 etatów. P. min. prosi o przywrócenie skreślonych na komisji sum budżetu.

W końcu swego przemówienia p. min. występował w obronie zarządzeń Rządowych w sprawie mniejszości narodowej.

Z kolei przystąpiono do budżetu Min. skarbu, który referował p. Cholyński. Referent po dłuższym przemówieniu prosi o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu przedłożenia Rządowego.

Po przerwie wobec zarządzenia p. marszałka, aby połączyć dyskusję nad budżetami min. skarbu, długów państwowych, emerytur i rent inwalidzkich — poseł Krzyżanowski referował budżet emerytur i rent inwalidzkich. Referent wypowiedział się przeciwko wnioskowi o podwyższenie pozycji na emeryturze wobec braku pokrycia. — Wysuwa natomiast postulat załatwienia emerytur oraz uchylecia obowiązku płacenia 6 proc. podatku na fundusz emerytalny od emerytur drobnych.

Rozpaczliwa sytuacja rozbitków „Italji”.

Załoga „Italji” rozbita na trzy grupy. — Rozbitki pływają na lodowcach.

Berlin, 12. 6. (Pat.) „Berl. Tagebl.” donosi z Kingsbey, że na podstawie ostatnich telegramów otrzymanych od załogi „Italji”, załoga ta jest rozbita już na 3 grupy. Sam gen. Nobile i pięciu ludzi załogi znajduje się na pływającym lodowcu. W ciągu ostatniej nocy lodowiec ten przesunął się o 5 km. w kierunku północno-zachodnim.

Druga grupa złożona z 7 ludzi znajduje się przy szczątkach gondoli.

Gen. Nobile i znajdujący się z nim członkowie wyprawy, nie umieją dokładnie określić położenia tej grupy. Trzecia grupa składa się tylko z dwóch ludzi, którzy obecnie jakoby próbują przedostać się po lodzie ku lądowi.

Na ratunek „Italji”.

Sztokholm, 12. 6. (Pat.) Pomiedzy rządem szwedzkim a towarzystw. lotniczym Aerotransport zawarte zostało porozumienie na zasadzie którego towarzystwo to ma przygotować jeden ze swych trzymotorowych aeroplanów o szerokim promieniu działalności do podjęcia bezpośredniego lotu na Szpic-

berg, gdzie aeroplan ten przyłączyć się ma do będącej w drodze ratunkowej ekspedycji szwedzkiej.

Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdować się będzie dwóch mechaników i jeden radiotelegrafista. — Aeroplan wyleci jutro rano.

Litwa zamyka rynek dla towarów polskich.

Kowno, 12. 6. (PAT.) Na posiedzeniu kowieńskiej Izby handlowej Bajlochajtis wskazał na załew rynku litewskiego przez towary polskie, większą część importowanych przez Wilno. Zdaniem mówcy, nafta, cukier, cement oraz towary tekstylne są pochodzenia polskiego. Wobec tego Bajlochajtis zażądał sprowadzenia w odniesieniu do tych towarów świadectwa pochodzenia celem umożliwienia kontroli.

Prezes izby handlowej oświadczył w swej odpowiedzi, że począwszy od 1 października rb. wejdzie w życie 30 procent. podwyżka cel na towary pochodzące z kraju z którymi litwa nie posiada traktatów handlowych.

Pozatem ministerstwo skarbu ma możliwość podwyższenia w każdej chwili tych cel do 300 proc. W ten sposób będzie można zamknąć rynek litewski dla towarów polskich.

trówch obecnie nie posiada dostatecznego wpływu na bieg spraw w Polsce, lecz zespolone stanowiąby poważny i często decydujący czynnik polityczny. Nawet w dzisiejszych anormalnych stosunkach!

To też dalszą dyskusję na temat współpracy grup śródkowych

uważamy za bardzo pożądaną. Pragnęlibyśmy, aby w tej dyskusji zabrali głos przedewszystkiem miarodajni reprezentanci tych grup, ale także zwykli „szeregowcy”, obywatele dbający o dobro Rzeczypospolitej.

J. Gierski.

Cierniowe drogi pacyfikacji świata.

Rozwój środków chemicznych do celów bojowych, mimo układów i traktatów.

Od niepamiętnych czasów, odkąd człowiek poznał zabójcze działanie trucizn, usiłował uzyskać ich tajemniczą siłę do ubezwładnienia swoich nieprzyjaciół. Najstarsze wspomnienia epok starożytnych wskazują na używanie trucizn i zawsze je potępiają. Prawodawstwo „Manu” jeszcze przed 3000 lat zakazywało używania zatrutych strzał i trucizn, które widocznie w technice wojennej już wówczas dużą odgrywały rolę.

To też używanie zatrutej broni było wspólnym grzechem całej ludzkości. Znane z historii starożytnej wysoko cywilizowane narody unikały wprowadzić zatrutych środków bojowych, a poszczególne wypadki, które się zdarzyły, pociągały za sobą ogólne oburzenie historyków. Natomiast persowie, scytowie i inne narody barbarzyńskie znane były z wojowania bronią zatrutą. Zatrzymując zaś wody bieżące, wytruli niemidowię oddziały rzymskie w północnej Afryce za czasów Cezara.

Z biegiem czasu jednak trucicielstwo przeszło na całą Europę i historia średniowieczna daje nam mnóstwo przykładów użycia zatrutych oszczepów i sztyletów, a z końcem średniowiecza używano nawet zatrutych kul muskietowych o formach anormalnych. Środki trujące rozpowszechniały się nawet tak dalece, że armie francuskie i cesarsko-niemieckie zobowiązały się traktatami w Strassburgu w r. 1675 nieużywać zatrutych środków bojowych. W 200 lat później układy międzynarodowe w r. 1863 w Piotrogradzie, 1877 w Brukseli, 1899 i 1906 w Hadze — zabraniają użycia środków chemicznych w czasie wojny.

Jednakże wielkie wzmaganie się narodów w czasie ostatniej wojny światowej, traktaty te obróciły w niwecz. Chęć zniszczenia przeciwnika w każdym miejscu kazała uciec się do środków, których dostarczyła w wysokim stopniu rozwinięta nauka chemii. Chodziło o takie zarażenie powietrza na terenie wojsk nieprzyjacielskich, ażeby proces oddychania i konieczne funkcje organizmu gruntownego doznały zaburzenia, co w zupełności osiągnąć można przy pomocy gazów bojowych.

Wprowadzając układem waszyngtońskim z dnia 1 lutego 1922 roku jest zabroniony wyrób gazów bojowych w czasie pokoju, jednak wielki przemysł chemiczny niemiecki jest w stanie, pomimo najściślejszej kontroli produkować te gazy, gdyż w wielkiej mierze są one niczem innym, jak tylko procesem, mało odchylnym od najprostszej wytwórni anilinowej.

To też Niemcy stanęły na czele produkcji chemicznej świata i dążą do odwetu. Chcą sobie w ten sposób ponownie zapewnić supremację w świecie z nieznaną dotychczas siłą. I chociaż art. 171 Traktatu Wersalskiego zabrania Niemcom użycia gazów, to jednak nietylko że wyrabiają go oni sami w dużych ilościach (ostatni wybuch nagromadzonych zapasów fosfenu w Hamburgu), ale organi-

zuja jeszcze i w Rosji sowieckiej fabryki chemiczne do wyrobu gazów bojowych i dostarczają nieograniczoną ilość fachowców.

Widać z tego, że żadna między-

narodowa umowa nie usunie barbarzyńskiej wojny gazowej; usunąć ją może tylko rozwój kultury i pacyfikacji świata.

el. K.

Szpiedzy z Volksbundu przed sądem

Katowice, 12. 6. Dziś rozpoczyna się ponownie sensacyjny proces przeciwko 12 członkom Volksbundu, z których 11 oskarżonych jest o zbrodnię zdrady głównej, jeden zaś o zbrodnię zdrady głównej i zdradę — tajemnic wojskowych.

Oskarżeni według aktu oskarżenia udzielali w czasie od czerwca 1925 roku do lutego 1926 członkom generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach szeregu wiadomości, które w interesie obrony państwa powinny były być utrzymane w tajemnicy.

W szczególności wydawali oni opinie o osobach, starających się o obywatelstwo niemieckie, ułatwiali poborowym polskim uzyskanie obcego obywatelstwa i uchylanie się od służby wojskowej. Udzielali informacji władzom niemieckim o obywatelach polskich.

Tragedja żołnierza K. O. P.

Zbiegł do Litwy, a niechcąc działać przeciw Polsce, został wydany z powrotem. — Bagnetem chciał położyć kres swemu życiu.

Na pograniczu polsko-litewskim wydarzyło się następujące tragiczne zajście.

Niedawno zbiegł do Litwy żołnierz 20 baonu K. O. P. Skowroński, służący na odcinku święciańskim. Litwini odesłali go do Kowna, gdzie groźbą i obietnicą wielkich zarobków starali się skłonić go, by wstąpił do litewskich oddziałów szpiegowsko-dywersyjnych, działających w Polsce. Skowroński z całą stanowczością odrzucił niecną propozycję, oświadczając, że przeciw Polsce nigdy i za nic działać nie będzie.

Wobec nieugiętej postawy Skowrońskiego, Litwini postanowili oddać go w ręce władz polskich. Na odcinku święciańskim oddział K. O. P.,

zamieszkałych na niemieckim Górnym Śląsku i na polskim, co do ich przekonań polityczno-narodowych z punktu widzenia szkodliwości lub przychylności dla państwa niemieckiego.

W czasie pierwszego przewodu oskarżeni przyznali się do czynów im zarzuczanych.

Sąd skazał oskarżonych na półtora do dwóch lat twierdzy, przy czym dwu uwolniono.

Sąd Najwyższy w Warszawie wyrokiem z dnia 24 listopada roku ubiegłego zniósł wyrok pierwszej instancji z powodu wadliwości uzasadnienia oraz szeregu uchybień formalnych, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Na rozprawę wezwano szereg nowych świadków m. in. niemieckiego generalnego konsula w Katowicach von Grünaua i jego zastępcę Ilgena.

w którym służył Skowroński został przez litwinów powiadomiony, że chcą oni wydać dezertera.

Natychmiast została wyłoniona specjalna komisja do przyjęcia zbiega. O określonej porze dnia Skowroński faktycznie został wydany władzom polskimi i znalazł się jako dezertier i zdrajca pod konwojem swoich niedawnych kolegów. Nie mógł on jednak przeboleć nierozważnego kroku i postanowił sam sobie wymierzyć sprawiedliwość. W pewnej chwili zrzecznym ruchem wyrwał bagnet stojącemu w pobliżu żołnierzowi i zadał sobie kilka okropnych ran w pierś.

Skowrońskiego zbrozonego krwią odniesiono w stanie ciężkim do pobliskiego szpitala.

Karzeł który ma ci wodę w Europie.

Litwa liczy tylko 1.928.957 mieszkańców.

Litewski departament wyznań oświadczył, że w dniu 1 kwietnia r. zamieszkiwało w Republice Litewskiej 1 milion 739.423 katolików z 950 kościołami i 489 kościołami; 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami; 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami; 10.778 kalwinów z 19 pastorami i 10 kościołami; 32.194 staroobrzędowców z 51 cerkwiąmi i 51 duchownymi; 22.925 prawosławnych z 24 duchownymi i 27 cerkwiąmi; 1000 mahometan z 3 usullami i 3 meczetami; 379 baptystów z 1 kaznodzieją i 2 domami modlitwy; 245 metodystów z 2 pastorami i 9 domami modlitwy; 200

adwentystów z 6 kaznodziejami i 10 domami modlitwy; 155 karaimów z 1 duchownym i 1 kienesa; wreszcie 55 marjawitów z 1 księdzem i 1 kościołem.

Ogółem więc Republika Litewska liczy 1 milion 928.957 mieszkańców, 1223 duchownych i 951 świątyni.

Z powyższego widać, że niespełna 2-miljonowa Litwa, w stosunku do 30-miljonowej Polski jest małym karzełkiem. A jednak ma tak wielkie pretensje i tak stale ma ci wodę w całej Europie. Nic dziwnego, że Litwą stoja 63 milionowe Niemcy.

Okrutny samosąd.

566 Kul znaleziono w ciele murzyna.

W amerykańskiej miejscowości Boyce, położonej w stanie Luisiana, zdarzył się przed kilku dniami wypadek krwawego samosądu.

Dwaj murzyni, Izaak i Dawid Thomsonowie, byli podejrzani o morderstwo komisarza policji.

Gdy podejrzanych o morderstwo murzynów prowadzono przez

miasto, zgromadził się wielki tłum, obezwładnił policję, a winowajców wyprowadził za miasto.

Thomsonów bito pałkami dopóki nie stracili przytomności.

Skoro leżeli już na ziemi, złani krwią, dobito ich strzałami z rewolwerów.

W ciele Izaaka Thomsona zna-

Z dnia

...Polska Agencja Telegraficzna donosi, że w Bułgarii działa misja polska, wysłana tam specjalnie przez czynniki rządowe i związki humanitarne — celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Podobno misja polska spotyka się wszędzie z głębokimi wyrazami uznania i wdzięczności. W miastach, w miasteczkach i po wioskach — Bułgarzy przyjmują naszych wysłańców owacyjnie i ze szczególną sympatią.

Bardzo to ładnie, świadczy o działalności naszej misji.

I nie znajdzie się w Polsce chyba nikt, ktoby usiłował twierdzić, że wysłanie misji było niepotrzebne, że spowodowało zbyt wielką kosztą i t. p. Nie! Takiego napewno nie będzie.

Ale można o jedno prosić. Oto kiedy misja wróci do kraju, nakarmisz już Bułgarów i otarwiesz im lzy, niechcesz się jej nie rozwiązuje. Przecież my w Polsce mamy również tysiące takich biedaków, których koniecznie trzeba przyrodzić i nakarmić, którzy na gwałt potrzebują mieszkania. W Warszawie kilkaset osób mieszka w norach, w ciemnych, wilgotnych, robaczkliwych — norach! Gdzieindziej nie o wiele jest lepiej.

Szlachetny gest wobec obcych skierujemy i na własną niedolę, tem boleśniejszą, że nie wynikającą bynajmniej z żadnych katastrof nadprzyrodzonych.

Nie wiem, co jest lepsze. Czy nie mieć weale dachu nad głową, czy żyć w norze. Bo jak nie mam mieszkania, to musi się ktoś mną zająć, ale skoro siedzę nawet w najbardziej ohydnej norze, to wówczas o mieszkaniu — ani słychu, ani dychu.

— kozik. —

leżono na sekcji 566 kul, brat zaś jego Dawid miał tak postrzeloną głowę, iż wyglądał jak krwawa, bezkształtna masa.

Sprawców okrutnego samosądu pociągnięto do odpowiedzialności.

Władze belgijskie stwierdziły,

że kobieta jest szczęściem dla mężczyzny.

Do rady Brabantu wpłynął niedawno wniosek opodatkowania kawalerów i bezdzietnych wdowców od 25 do 60 lat wieku. Wniosek ten jednak został przez wydział podatkowy odrzucony, przy czym motywacją była bardzo ciekawa — niezmiernie pochlebna dla kobiet.

Wydział podatkowy stwierdził mianowicie, iż mężczyzna, idący przez życie wspólnie z towarzyszką-żoną, jest silniejszy i szczęśliwszy, niż kawaler. Każdy mężczyzna bezżenny godny jest pożalowania, tembardziej, że przyczyną jego decyzji pozostania samotnym muszą być ciężkie zawody, troski, lub wrodzona skłonność do melancholji, inaczej bowiem nie wybrałby sobie tak złego losu. Bardziej jeszcze nieszczęśliwym jest wdowiec, któremu żona nie pozostawiła dzieci na pociechę. Byłoby więc niemoralnie, ludzi, i tak zgniebionych losem, obarczać jeszcze dodatkowym ciężarem podatku!

Życie gospodarcze

Brak ubezpieczeń społecznych dla rzemiosła.

Jeżeli uprzytomnimy sobie ciężary, jakiełożymy na ubezpieczenie społeczne, a więc kasy chorych, ubezpieczeń od wypadków, kalectw lub śmierci, to trudno uwierzyć, że tysiące samodzielnych rzemieślników i kupców pozbawionych jest tej opieki zupełnie.

Ustawa zaliczyła ich do kategorii przedsiębiorców, nakładając ciężary partycypania w składkach, nie daje im jednakże w zamian za to nic.

A przecież jest wiadomo, że gros tych przedsiębiorców, to co prawda samodzielni ludzie, lecz nieposiadających jakiegokolwiek majątku. Na wypadek choroby lub kalectwa rzemieślnik taki, obarczony w dodatku liczną rodziną, staje wobec straszliwego problemu, skąd wziąć środki na pomoc lekarską, na medykamenty, na koszt leczenia.

Żadna ustawa przed tym ubezpieczeniem go nie chroni, kładąc mu natomiast opłacać wysokie stawki ubezpieczeniowe za pracujących u niego personel.

Nie jest to jedyny błąd wadliwego systemu ubezpieczeniowego, ale jeden, który się najwięcej rzuca w oczy.

Należy to temwięcej podkreślić, że ubezpieczenia istniejące pochłaniają corocznie ogromne fundusze, obciążając nadmiernie nasze życie gospodarcze, a zwłaszcza byt rzemiosła, który operuje bardzo skromnymi zasobami, a którego jednym walorem egzystencji jest praca fizyczna. Obroty surowcem, które w większych przedsiębiorstwach są drugim ważnym czynnikiem zarobkowym, nie wchodzi tu w rachubę.

Błędny system niwelowania przemysłów musiał w swych skutkach zrodzić i błędny system ubezpieczeń społecznych, co nie znaczy, ażeby wadliwy ten ustrój nie musiał ulec zmianie.

Rzemiosło winno narówni korzystać z urzędzeń, tego domaga się nietylko prosta logika, lecz i ciężkie położenie warsztatu rzemieślniczego.

Nie chcemy poruszać żadnego typu ubezpieczenia, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Kiedy pracodawca jest bez pracy, o tem świadczy jego zwolnienie, lecz gdy dany przedsiębiorca nie ma pracy, tego nikt nie zechce zauważyć. A jednak świadczenia i ciężary ubezpieczeniowe musi płacić. Każdy warsztat posiada swój większy czy mniejszy zastęp takich pracowników, z którymi w największej biedzie się nie rozstaje, gdyż stanowią oni trzon jego warsztatu.

W dodatku, jak już wyżej powiedzieliśmy, pozbawiony jest przedsiębiorca rzemieślniczy czy drobno-przemysłowy jakichkolwiek korzyści z placonych ze swej strony świadczeń socjalnych.

Skutek jest ten, że w razie nieszczęścia choroby lub wypadku, popada rzemieślnik w nędzę lub poświęca cały swój dorobek z uszczerbkiem dla rozwoju gospodarczego.

Jesteśmy zdania, że rozszerzenie ubezpieczenia w powyższym kierunku jest możliwe. Świadczą o tem nagromadzone kapitały w poszczególnych instytucjach, które

Rzemiosło a reforma podatku przemysłowego.

Pozostałością po okresie powojenno-inflacyjnym jest podatek przemysłowy. Nauka o skarbowości wydała o nim sąd bardzo surowy, uznała go za podatek obciążający dotkliwie produkcję, handel i konsumpcję i ciężący na szerokich rzeszach ludności w postaci drożyzny, bezrobocia i spadku obrotów. Podatek przemysłowy nakładany na wszystkie stadja wytwórczości jednego i tego samego towaru, powoduje bardzo wysokie obciążenie jednostki towarowej, a tem samem utrudnia tak produkcję, jak i konsumpcję.

Szczególnie dotkliwie podatek przemysłowy przedstawia się dla rzemiosła. Jeżeli bowiem porównamy produkcję wielkoprzemysłową z rzemieślniczą, to niesprawiedliwość tego podatku w stosunku do rzemiosła rzuca się wprost w oczy. Podczas gdy przy produkcji wielkoprzemysłowej stosunek wysiłku pracy ludzkiej do surowca jest znikomy, to przy wytwórczości rzemieślniczej jest odwrotnie. To, co przy wytwórczości rzemieślniczej stwarza pewną równowagę ekonomiczną w stosunku do wytwórczości fabrycznej, zostało przy ustawodawstwie podatkowym zignorowane. Nic dziwnego, że rzemiosło upada, gdyż nie może ono swój byt oprzeć na kulturze artystycznej i zawodowej, zaś do masowego produkowania nie jest powołane i ustusunkowane. Żadne państwo kulturalne nie stosowało przed wojną światową podatku przemysłowego; stanowił on bowiem najgorszy typ podatku pośredniego i jedynie nadzwyczajne wymogi finansowe okresu wojennego zmusiły wiele państw do zaprowadzenia tego podatku. Jednakże po unormowaniu się stosunków finansowych, jakie nastąpiło w większości państw europejskich z końcem roku 1924, pojawia się znów tendencja w kierunku redukcji stawek podatkowych. W Niemczech np. obniżono stawkę podatku obrotowego w okresie dwóch lat od 2½% na ½ proc. Niestety w Polsce obowiązuje dotychczas podatek przemysłowy w pierwotnej formie. Wprawdzie dokonano w r. 1925 nowelizacji, jednakże stawki pozostały bez zmiany. Odczuwa to całe społeczeństwo, rzemiosło zaś upada. Zastosowanie ustawy odbywa się w praktyce ogólnikowo, bezwzględnie a nawet nielogicznie, a konsekwencje tego są nawet dla państwa niekorzystne. Jeżeli chodzi o rzemiosło, to zastosowanie tego podatku w obecnej formie i wysokości nie jest bynajmniej celowe i spowodowało raczej więcej zła, a mało korzystnego efektu. Samo podzielenie podatku na dwie części musi być ujemne zarówno dla skarbu, jak i dla rzemiosła.

Pobieranie należności za patent wymaga dość wielkiego aparatu, a także przygotowanie wymiarów, zbieranie materiału, opracowanie całej manipulacji, reklamacji itp. Nawet rzeczoznawca amerykański prof. Kemmerer oświadczył się wyraźnie za niezgodnością zastosowania tylko jednego podatku, gdyż patent i podatek od obrotu są z sobą identycznymi. Zdolano wprawdzie ściągnąć tytułem podatku obrotowego poważne sumy, jednakże koszt manipulacyjny dla osiągnięcia tego „dochodu” są zbyt

robią niejednokrotnie kolosalne i wręcz niezrozumiałe inwestycje, ba... udzielają nawet długoterminowych kredytów instytucjom komunalnym itp. Jak ten ostatni szczegół pogodzić z racjonalnością pobieranych wysokich składek, to już trudno dociec.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej winno sprawy te ponownie zbadać i wnieść nowelizację naszych ubezpieczeń, idącą po linii interesu szerokiego ogółu a i naszego życia gospodarczego.

wygórowane, efekt zatem materialny niewielki, a straty moralne poważne. Ile to wysiłków ze strony płatników, celem uzyskania względniejszego zastosowania przepisów ustawy, ile procesów i wyroków Najwyższego Sądu! Wszystko to podkopuje zaufanie do organów wykonawczych, nie mówiąc już o stratach faktycznych, które ponosili płatnicy w obronie swoich przekonań i praw obywatelskich. Władza skarbową niewzruszenie trzyma się martwej litery ustawy, tracąc dużo czasu i wysiłków na odparcie przez płatników wysuniętych argumentów. Ile to czasu, traci aparat skarbowy nieproduktywnie, starając się wpoić w płatników przekonanie, że władza skarbową jest wszechwładzą, nieomylna, a zapatrywania płatników „bezpodstawne”. Wspomnieć należy choćby kwestję dwóch patentów dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, stosowanie właściwej stawki podatkowej oraz wymierzanie fikcyjnych obrotów.

Przystąpiono ostatecznie i w Polsce do redukcji podatku przemysłowego. Nowy sejm, zabierając się energicznie do pracy, przystąpił również do reformy podatkowej, która ma obejmować również i podatek przemysłowy. Według pogłosek, projekt przewiduje tylko obniżenie stawki podatkowej za niektóre artykuły w handlu hurtowym. Niewiadomo jak sprawa się faktycznie przedstawia, sędzić jednakże można, że o konieczności gruntownej reformy podatkowej uprzedmiotowej kompetentne czynniki są chyba dostatecznie poinformowane. W związku z tem, warto przytoczyć słowa amerykańskiego rzeczoznawcy, prof. Kemmerera, które brzmią: „mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe powinny opłacać jedynie świadectwo przemysłowe, większe natomiast wyłącznie podatek obrotowy”.

Dla nas rzemieślników wprowadzenie tej reformy byłoby tylko zwykłym aktem sprawiedliwości. Dotychczasowe praktyki — bowiem, gdzie komisje szacunkowe wymierzały obroty fikcyjne, fantastyczne, są niemożliwe, jak również i egzekucje zaległości od wyżej wymienionych obrotów, które stały się prawomocne w myśl przepisu „reklamacja nie wstrzymuje zapłaty”. Wszechwładzą władza skarbową i komisja odwoławcza dodatkowo zdecydowała na podstawie jakichś nieuchwytnych rozumowań, że reklamacja jest „bezpodstawna”, materiał dowodowy „niewiarogodny”, — a ty rzemieślniku, płac, gdyż inaczej egzekucja. Po wprowadzeniu proponowanej reformy, powyższe wypadki staną się niemożliwe, gdyż rzemieślnik zgóry będzie wiedział, jaką sumę ma on zapłacić w roku gdy wykupuje swój patent. Anomalia podatkowa, że jedno przedsiębiorstwo musi wykupić dwa patenty, przy tej sposobności winna być również zniesiona; płatnik winien wykupić tylko jeden patent — choćby w danym wypadku droższy.

(Dokończenie nastąpi.)

Jakie podatki płatne są w czerwcu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu czerwcu rb. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednio:

1) do 15 czerwca — wpłata II-jej części różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927, a kwotą uiszczonych zaliczek za tenże rok przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 20 maja rb. uiszcili I-szą część powyższej różnicy;

2) do 15 czerwca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu maju rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu czerwcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże m-cu.

Central, Stow. ochrony wierzytelności.

Pod powyższą nazwą utworzono we Lwowie przy ul. Ochronek. Stowarzyszenie wzięło sobie za zadanie poczynienia starań u Rządu załatwienia wynagrodzenia za szkody wojenne we wschodniej części kraju, wyrządzone wskutek wojny światowej. Ponad dwadzieścia tysięcy poszkodowanych osób, czeka od 14 lat na załatwienie tej bardzo pięknej sprawy, wszyscy posiadacze prawomocnych asygnat za odszkodowania wojenne, dawniej ludzie zamożni, dzisiaj zrujnowani, nie mogą się doczekać załatwienia i wypłacenia swych pretensji z tytułu szkód wojennych. Obecnie jednak zdaje się, że piękna sprawa posunięta została na dobrą drogę, budząc nadzieję. Komisja rozjemcza utworzona przy Centralnem Stowarzyszeniu, ma znosić się stale z komisją sejmową, specjalnie utworzyć się mającą dla definitywnego załatwienia wynagrodzenia szkód wojennych. Obecny Rząd Marszałka Piłsudskiego zapoczątkował akcję w kierunku wypłaty szkód wojennych, rozporządzeniem P. Prezydenta R. P. z dnia 15 lutego 1928, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw z 21. 2. — 929 — poz. — 143.

Rozporządzenie to wydane zostało za staraniem Centralnego Stowarzyszenia, po wysłaniu kilkakrotnie delegacji do Warszawy i po odbyciu około 20-tu masowych wieców w wszystkich większych miastach, na podstawie projektu wniesionego do wszystkich Ministerstw w kierunku sanacji życia gospodarczego i podniesienia rozwoju gospodarstw włościańskich.

Jest więc nadzieja, że i ta krzywda zrujnowanych i zniszczonych przez wojnę małych i średnich właścicieli gospodarstw rolnych, będzie rychło naprawiona przy dobrej woli Rządu i poparciu jej przez Sejm obecny. Wszyscy posiadacze asygnat za szkody wojenne, winni w własnym interesie zwrócić się do wymienionego Centralnego Stowarzyszenia we Lwowie.

Nie popieraj polskim groszemobcy cł

Szarża pod Rokitną.

13. 6. 1915.

Dzisiaj mija 13 lat od chwili, kiedy drugi szwadron ułanów Legionów Polskich przypomniał swą bohaterską szarżę najwspanialsze momenty z historii jazdy polskiej.

63-ch kawalerzystów, przepojonych duchem wiekopomnych szwoleżerów samosierskich, zapisało swoje nazwiska na wieki w dziejach bojowych Ojczyzny i utrwaliło je w sercach rodaków. Piętnastu poległo na miejscu, kilku umarło z ran, a ani jeden prawie nie wyszedł bez szwanku z tej wiekopomnej szarży, która rozbrzmiewała szerokim echem nie tylko w Polsce, ale daleko poza granicami kraju.

Prowadził do szarży ukochany swój drugi szwadron dowódca dywizyjny (szwadron 2-gi i 3-ci) rotmistrz Dunin-Wasowicz, przy nim byli ppor. Jerzy Kisielnicki (Topór), zastępca dowódcy dywizjonu i ppor. Roman Włodek, starszy oficer szwadronu.

Plutonami dowodzili: 1-szym Stanisław Sokolowski, 2-gim Janusz Maleszewski (Zygmunt Jagrym), 3-cim Bolesław Jerzy Świdziński, 4-tym Bolesław Dunin-Wasowicz.

Szarżę tę, w której zarówno dowódca jak oficerowie i ułani szli z zupełną świadomością na pewną śmierć, umiał ocenić nawet wróg, nawet tak niechętny austriak. Trzeba sobie uprzytomnić, że tych 63 jeźdźców runęło na przezorną linję okopów, na 400 żołnierza i że — ściśle mówiąc — te 4 okopy przebyli. Szarża była zwycięska. 63 ich było, a powróciło tylko sześciu.

Kiedy wśród huku armat i pękających szrapneli mijali okopy, doszedł ich głos rosyjskich oficerów: „Wol gieroje, molody!“

Gdy ustały strzały, ucichły jeńcy konających i rżenie koni, przy granicznej rzeczce zbierali się ci, co wrócili z szarży. Opatrzono rannych, starano się doliczyć zabitych. Brakowało ich bardzo wielu.

Wachmistrz Sokolowski mimo rany dosiadł konia i powoli wracał do Rarańczy. Ujrzał go austriacki brygadjer Kuthner, zdjął z głowy sztabowe czako i zawołał: „Cześć bohaterom!“

Po tej bohaterskiej szarży Komenda Legionów wydała rozkaz następujący:

„Żołnierze Legionieści! W dniu 13 czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawalerji..

Garstka bohaterów, w sile 60. jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywa poczwórne moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów.

Ozwarty i ostatni już szereg wrogich okopów przebyło już tylko 6 bohaterów.

Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin-Wasowicza, poruczników Topora i Włodka, wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten za-

stęp walecznych żołnierzy, którzy Ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem o-promienili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu staje odtąd godnie obok Sommosiery, a imiona dziel-

nych oficerów i żołnierzy tego szwadronu, tak sławnie za Polskę poległych, złotymi głoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.

Cześć ich pamięci!“

(m)

Jan Pietrzycki.

Śladami Krwi.

Ułani z pod Rokitny.

Z ciał... z serc bijących — jeden krwawy cmentarz...

Śmierć w bój ich wiodła — jako regimentarz.

Co szablę w piersi nurzając pękniętej,

Krwia na armatach pisze testamenty.

I uchyliła śmiertelną przyłbicę... Od kopyta końskich wstały błyskawice —

I wichur powiał chorągwiowym znakiem,

I pole ... krwawym się spłonęło makiem...!

O, wam nie leżeć w tej bolesnej ziemi,

Ale skrzydłami gdzieś szumieć złotymi

Na polach bitew — i na ognie nowe

Unosić szable od krwi kolorowe, I serc rubiny, kulami podarte —

I nad szaniami sprawować gdzieś wartę

Polskich aniołów bojowych...

Ustroim kiedyś...

Ustroim kiedyś w cudną wspomnień sławę,

Wasze proporce i pałasze rdzawe.

I imien waszych będziemy poczet święty

Cześć jako krwawe Polski Sakramenty.

Bowiem w dzień siejby — dzień mozołem długi,

Owasze kości dźwiękną nasze pługi —

I proch krwi waszej — rzucim w ziemię czarną,

Dla nowej Polski — złote, polskie ziarno.

Wieści z czerwonego „raju“.

Lunaczarski o wychowaniu nowego człowieka.

Szkola sowiecka robi z dzieci rozbójników i chuliganów. — Niezdrowy entuzjazm dla erotyki. — Gorzej od zwierzęcia zachowują się bolszewicy wobec kobiet.

W tych dniach wygłosił komisarz ludowy oświaty, Lunaczarski, w sali Filharmonji akademickiej referat na temat stworzenia „nowego człowieka“ w Rosji sowieckiej.

Z referatu kierownika komisariatu oświaty narodowej dowiadujemy się, że praca nad stworzeniem „nowego człowieka“ w Rosji sowieckiej natrafia na wielkie trudności. Lunaczarski oświadczył, że nierzadko na zebraniach robotniczych słyszy się zarzuty ze strony rodziców, iż w szkole stają się dzieci rozbójnikami i chuliganami. Te — zupełnie zresztą uzasadnione skargi zmuszają do zastanowienia się nad wielką i niezmiernie ważną kwestją — wychowaniem w szkole sowieckiej.

Lunaczarski stwierdza, że sposób wychowywania w szkole sowieckiej jest absolutnie błędny. Uczeń pozostawiony jest sam sobie, wobec czego wzrasta w szkołach stale liczba różnych związków konspiracyjnych, które zaczynają się zabawa, a nieraz kończą się kontrrewolucją. Bardzo często daje się zauważyć wśród dzieci niezdrowy entuzjazm dla erotyki i pod.

„Wychowanie nowego socjalistycznego człowieka“, mówi dalej Lunaczarski, „natrafia w naszych warunkach na cały szereg poważnych trudności. Problem przemiany starego człowieka jest dla nas bardzo skomplikowany, ponieważ

najpierw musimy osiągnąć poziom kulturalny człowieka zachodu, a potem dopiero możemy pracować nad jego przemianą“.

Podkreślając braki współczesnej szkoły sowieckiej, wychowującej „nowego człowieka“ — Lunaczarski stwierdza, że szkola ta stoi na bardzo niskim poziomie i że „w skandaliczny sposób zaniedbuje wychowanie fizyczne“.

„Dążymy do zapchania głowy dziecka różnymi wiadomościami, a kultura fizyczna jest dla nas rzeczą drugorzędną; tę załatwić potrafi stary felwibel, jeżeli tylko nauczy dzieci maszerować“.

Warsztat w szkole, tak popularny w pierwszych latach rewolucji, wyszedł u nas zupełnie z mody, a z nim przestała istnieć możliwość wpajania w dzieci dyscypliny pracy. Tymczasem na zachodzie kapitaliści otwarcie przyznają się do tego, że starają się dać dzieciom fachowe wykształcenie, aby na wypadek jakiegoś przewrotu miały możność zdobycia sobie środków do życia.

„Przy wychowywaniu nowego człowieka — mówi dalej Lunaczarski — musimy zwrócić szczególną uwagę na niemożliwy sposób zachowywania się w stosunku do kobiety, wobec której postępujemy niemożliwie ordynarnie. — Wstydzić się człowiek musi, jeżeli słyszy, jak komсомолец lub organizowany komunista mówi o kobiecie i wzajemnym stosunku męż-

czyni i kobiet. W rozmowie takiej przejawia się prawdziwe zwierzę, okaz człowieka jaskiniowego. Zyczyć sobie należy stworzenia nowego typu kobiety, kobiety rozwiniętej pod względem fizycznym i kulturalnym, tak dzielnej jak mężczyzna i żyjącej przedewszystkiem dla pracy. Tak zwana kobiecość musi zniknąć, należy ona do przeszłości burżuazyjnej, jako przeżytek haremu. Specjalnie trzeba troszczyć się o to, aby kobieta była należycie rozwinięta pod względem fizycznym. Jeżeli twarz kobiety — twierdzi Lunaczarski — odznaczać się będzie cerą zdrowego człowieka, natenczas kobieta nie będzie potrzebowała malować sobie na twarz nową, do czego zmusza ją obecnie niezdrowy tryb naszego życia miejskiego.“

Tak przedstawiają się pesymistyczne poglądy szefa oświaty sowieckiej na sytuację szkolnictwa sowieckiego i stadium akcji w kierunku stworzenia „nowego człowieka“ w Rosji sowieckiej w czasach ostatnich.

Okropna bójka na weselu.

Brat panny młodej padł martwy pod razami żelaznych dragów.

W czasie hucznego wesela, które odbywało się we wsi Sukowie pod Kielcami, doszło do gwałtownej awantury, która zakończyła się krwawo. Właśnie państwo młodzi: Stanisław Piskula i żona jego Zofja, z domu Banasikówna, córka zamożnych gospodarzy, powrócili z kościoła i zabawa była już w całej pełni, kiedy przed chatą pojawiła się zgraja „obiecującej młodzieży“ wiejskiej. — Byli to... niezaproszeni goście, którzy w sposób brutalny zaczęli domagać się udziału w poczęstunku i tańcach.

W pewnej chwili banda opryszków wdarła się do chaty przepelnionej gośćmi. Brat panny młodej Andrzeja Banasik, począł bronić nietykalności domu swej matki i siostry, wkrótce jednak padł martwy pod razami żelaznych dragów.

W okropny sposób poranieni zostali również liczni goście weselni, a wewnątrz chaty zdemolowano. Państwo młodzi pozostali bez dachu nad głową.

Dziesięciu z pośród winowajców zostało zaareztowanych i zakutych w kajdany. Odstawiono ich pod konwojem do Kielc.

Jak sobie żydzi pomagają?

W Warszawie istnieje niezmiernie oryginalne towarzystwo żydowskie. Nazywa się ono — „Chesed Wuemes“ (Miłosierdzie i prawda) i ma za zadanie wypłacać rodzinie zmarłego członka zapomogę. Zapomoga wynosi ostatnio 8 tysięcy zł.

Każdy z stowarzyszonych po zgonie członka wnosi do Kasy Stowarzyszenia 5 złotych.

Liczba oraz wiek członków nie są ograniczone. Jest to rodzaj towarzystwa ubezpieczeń.

Towarzystwo to staje się bardziej popularne wśród społeczeństwa żydowskiego. Dowodem tego jest fakt, że liczba członków w ostatnim roku wzrosła trzykrotnie i wynosi obecnie 1600.

Obecnie, jak słyhać, na podobnych zasadach ma być założona kasa posagowa. Każdy z ubezpieczonych otrzymałby posag w kwocie 10 tysięcy złotych.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dzisiaj: Wtorek, Antoniemu.
Jutro: Sroda, Bazylemu.

Wschód słońca godz. 3 m. 39.
Zach. godz. 8 m. 21.

Wschód księżyca godz. 1 m. 45.
Zachód godz. 3 m. 56.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Poradę udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLIOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

Osobista.

Przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, złożyli egzamin sędziowski aplikanci sądowi z apelacji pomorskiej: dr. Mieczysław Gumiński i Zdzisław Piskorski z Torunia, Stefan Zamkowski z Grudziądza, Jan Manikowski z Chojnic i Józef Zdanowicz z Sepólna.

Zdjęcie kinowe „Chaty za wsią”.

Jak wielkie zainteresowanie obudziło wystawienie „Chaty za wsią” na wolnym powietrzu podług specjalnie napisanego scenariusza według powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, świadczy fakt, iż pewne towarzystwo filmowe zwróciło się z propozycją o nakręcenie filmu na otwartej scenie. Pertraktacje prawdopodobnie dojdą do skutku.

Zawody strzeleckie polieji.

Dotychczas złożyli nagrody w komendzie, na ręce komisarza Klamuta, firma W. Korzeniewski Tow. Akc., „Goniec Nadwiślański” i ksiądz kan. Łukaszewicz. — Spodziewamy się, że nagród będzie więcej, a przede wszystkim ofiarować powinien magistrat.

Zawody zapowiadają się interesująco. Spodziewany jest nie tylko gremjalny udział policjantów, ale i sporo osób ze sfer cywilnych i wojskowych.

Pierwsze ofiary upału.

Wczoraj na ulicy Trzeciego Maja, zdarzyły się dwa wypadki osłabienia skutkiem upału. Zemdlali 75-letnia Stefanja K. i 12-letnia Władysława R.

Pierwszym ofiarom upału udzielił pomocy przechodnie.

Żona strzela do męża.

Zdenerwowana do najwyższego stopnia Wanda T., chwyciła rewolwer i strzeliła do męża swego Józefa, w chwili, gdy ten siedział przy stole. Na szczęście nie trafiła.

Przeżrana czynem, uciekla do sąsiadów i tam rozplakała się na dobre. Tak zawsze postępuje stuprocentowa kobieta.

Stało się to wszystko wczoraj popołudniu w pewnym domu przy ulicy Chelmińskiej, a powodem wypadku była ostra, wzajemna kłótnia małżonków.

Rezultat: mąż nocował w hotelu, a rano wrócił do domu i stroskanej żonie — przebaczył.

Feralny dzień.

11-ty czerwca nie udał się. Zupełnie słusznie nazwać go można — feralnym dniem. Dwie poważne katastrofy samochodowe, strzał żony do męża, dwa osłabienia z powodu gorąca — to wystarczy jak na 12 godzin.

Ponieważ wczoraj właśnie był poniedziałek, zabobonni przewidują, że cały tydzień będzie taki nieszczęśliwy. A może — nie.

Umocnić posiadanie morza

i ziem nadbałtyckich można tylko przez systematyczną kolonizację. — Niemcy tylko przez kolonizację ustawiczną wynarodowili polskie ziemie między Łabą, Odrą i Wisłą. Naśladujmy ich planowo, wykupujmy ziemie i domy z rak niemieckich i żydowskich, a wtenczas będziemy panami na Pomorzu.

Krzyżacy kolonizowali ziemie nadbałtyckie Niemcami, a potem myśleli o zawojowaniu Polski. Przeszkodził im Jagiello i Towarzystwo Jaszczurcze. Dowiemy się o tem w „Historji Towarzystwa Jaszczurczego”, która opisuje obszernie zmaganie się Polski z najazdem krzyżackim i podaje środki obronne dzisiaj.

Egzemplarz broszurowany, stron 392 wielkiej osemki, kosztuje 9 zł z pocztową przesyłką poleconą u autora, ks. kanonika Łukaszewicza, — Grudziądz, ul. Forteczna 21.

Dwa nieszczęścia samochodowe.

Wczoraj zdarzyły się aż dwie katastrofy samochodowe. Obie na nieszczęście miały dość tragiczne następstwa.

Rano około godz. 10-tej, na przebiegającym przez ulicę Lipową Franciszka K., najechała takśówka, skutkiem czego Franciszek odniósł dotkliwie obrażenia. Zawzany natychmiast lekarz, po założeniu chłopcu na miejscu wypadku opatrunku, odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym.

Taksówka odjechała tak szybko, że nawet nie można było dostrzec numeru.

To była pierwsza katastrofa.

Tragedja terespolska przed sądem.

Dzisiaj, o godz. 9 rano, przed II-gą Izbą karną Sądu okręgowego rozpoczyna się proces w głośnej sprawie morderstwa w Terespolu.

W listopadzie 1924 r., w nocy, właścicielka karczmy w Terespolu, obok toru kolejowego, Jadwiga Strehlau i syn jej Lauterborn, zostali strasznie pomordowani. Zginęły przytem z karczmy wszystkie wartościowe rzeczy i przedmioty.

Jako podejrzanych sprawców mordu aresztowano w kilka tygodni później Stanisława Lendziona

Maturzyści z gimn. mat-przyr.

Dnia 8 i 9 czerwca br. odbył się egzamin dojrzałości w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Kuratorjum p. Świderskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali z klasy VIII z oddziału polskiego: Blij Stanisław, Domański Jerzy, Kuliński Zbigniew, Müller Wilhelm, Pacoszyński Stanisław, Porowski Stanisław, Przychodny Antoni, Skwirzyński Jerzy, Wojanowski Franciszek, Wróblewski Stanisław i z oddziału niemieckiego: Knels Erwin, Krock Günther, Mielke Arnold, Penner Jerzy, Thom Helmut.

Czterech zostało reprobowanych.

Z ruchu urzędniczego.

Tymczasowy Komitet Wykonawczy Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych w Grudziądzu, zwołuje w czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 18-ej w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego nadzwyczajne zebranie przedstawicieli wszystkich związków, stowarzyszeń i zrzeszeń pracowników państwowych, czynnych na terenie Grudziądza, celem zorganizowania w najbliższych dniach wielkiego wieceu pracowników państwowych w sprawie podwyższenia uposażenia.

Zaproszenia zostały wysłane tylko tym organizacjom, których adresy są znane, natomiast o ileby która z organizacji pracowników państwowych zaproszenia nie otrzymała, uprasza się jednak o wydelegowanie swojego przedstawiciela. Przysjdym Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych w Grudziądzu.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Związek Pracowników Kupieckich urządzi w sobotę, dnia 16 czerwca br. wycieczkę do Strzemięcina. Zbiórka przy filarze mostowym ul. Chelmińskiej. Uprasza się o udział wszystkich członków oraz gości. Zarząd.

(rt) Podoficerom rezerwy podaje się do wiadomości, że następne plen. zebranie Koła odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. w hotelu Kel-

lasa. Program bardzo obfity. Udział wszystkich członków konieczny.

Zarząd.

(rt) Towarzystwo śpiewu Moniuszko. Lekcja śpiewu dziś w środę, dnia 13 o godz. 8 w auli szkoły wydziałowej, zaś następna lekcja w piątek, dnia 15 czerwca. Cześć pieśni: Za Zarząd Dąbrowski.

Odpowiedzi redakcji

P. G. Artykuł zamieścimy w sobotę. Dziękujemy!

P. Gardzielewskiemu. Czytelnicy „Gońca” nie znają tej sprawy. Nie możemy zapełnić naszych szpalt artykułami, które interesują tylko jednostki. Radzimy posłać ten list do pism, które zamieściły odnośny komunikat.

Teatr Miejski.

Antoni Kaczorowski z rewją.

Przyjechał i wystąpił w poniedziałek wieczorem w Teatrze Miejskim nasz stary i dobry znajomy — Antoni Kaczorowski.

Pamiętamy go z sezonu teatralnego 1924/25, za dyrekcji J. Otremskiego; Kaczorowski wystąpił wówczas kilka drobnych operetek, później pokazał się jeszcze coś ze dwa razy w Grudziądzu — a ostatnio w poniedziałek.

Przyjechał z wcale udatną rewją. Był humor, był dowcip, były różne kawały, piękne piosenki i ładne tańce. Zespół Kaczorowskiego jest dobry, chociaż skromny. Podobaly się zwłaszcza piosenki ludowe Kinasówny, kuplety i monologi Wasowicz-Kaczorowskiej oraz tańce Marty Reli i Liljany Flor. Sam Kaczorowski zmienił się bardzo — na korzyść. Dawną szorstkość i pewnego rodzaju nawet nieestetyczny tupet — zastąpiło subtelne, umiarkowane wykonanie i poważne, artystyczne ujęcie całości.

Rewjai dzie dziś po raz drugi i ostatni. Radzimy wszystkim pójść, bo naprawdę można się ubawić.

— j. k. —

Sport.

Olympia zakłada sekcję pływacką.

Towarzystwo Sportowe Olympia przystępuje do organizacji sekcji pływackiej. Członkom i członkiniom zapewnia się fachowe siły w tej dziedzinie sportu (pod kierownictwem znanego w Polsce mistrza pływania p. Pryszczę) naukę pływania, treningów pływackich, piłki wodnej i skoków z trampoliny i z wieży.

Pierwsze organizacyjne walne zebranie członków sekcji pływackiej odbędzie się dnia 15 czerwca br. o godz. 20.30 w sali hotelu Kellasa ul. Wybickiego.

Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) wybór władz sekcji; 3) wolne wnioski.

Zgłoszenia na członków należy skierować pisemnie pod adresem Tow. Sportowe Olympia, Grudziądz, Radzyńska 7, lub osobiście w dniu zebrania w hotelu Kellasa, Zarząd T.S.O.

Sekcja piłki nożnej Olympii.

Nadzwyczajne miesięczne zebranie sekcji odbędzie się w czwartek, dnia 14 czerwca punkt. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu klubowym p. Dominikowskiego ul. Strzelecka. Ze względu na reorganizację wszystkich drużyn — przybycie każdego członka obowiązkowe. Kierownik sekcji: Krakowski.

TEATR :: KINO

Grudziądz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa — nowa rewja. Jak było do przewidzenia, zespół rewji poznańskiej na czele z p. Antonim Kaczorowskim wstępny bojem na poniedziałkowym przedstawieniu w rewji „Siadać pan” podbił publiczność tak, że sala wybuchła co chwila salwami śmiechu, dając wykonawców rzesistemi oklaskami, zniewalając ich do powtórzenia występu swego, który odbędzie się dziś w środę w nowym szlagierowym repertuarze rewjiowym. „To, czego jeszcze nie było”, złożonym z dwóch części o dwudziestu pierwszorzędnym numerach. Program urozmaica popisy baletowe primabaleriny operetki wiedeńskiej Lilliany Flor, oraz Marty Relli, primabaleriny operetki krakowskiej. Orkiestra jazz-bandowa pod kierunkiem kapelmistrza Jean de Verrier'a dopełni całości. Początek o godzinie 8,30 wieczorem. Pozostałe bilety w cenie od 1 do 4 zł nabywać można w dziennej kasie teatru, a w dniu przedstawienia na godzinę przed rozpoczęciem w kasie teatru.

„Halka” z Gruszczyńskim. — Czekając nas ucztą nielada, gdyż wkrótce przybędzie do naszego miasta bohaterski tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński w otoczeniu sił operowych, złożonych z 40 osób i wystąpi w roli Jontka w „Halce”. Rolę tytułową odśpiewa artystka opery kijowskiej, p.

Cezaryna Jankiewiczowa. Chór złożony z 24 — balet z 8 osób. Kompletna orkiestra pod kierunkiem Wiktora Sirotki, oraz wspaniałe kostiumy narodowe dopełnią całości, nad którą dominujące miejsce zajmie niezrównany Gruszczyński.

Przedstawienie jubileuszowe — ceny minimalne — „Kobieta, wino i dancing”, świetna sztuka Stefana Kiedrzyńskiego zdobyła rekord powodzenia, gdyż zespół artystów sceny naszej, łącznie z Grudziądzem i prowincją, wystąpił w tej oryginalnej sztuce już 49 razy. Pięćdziesiąte przedstawienie odbędzie się w nadchodzący czwartek. Kto zna warunki nasze, że najlepsze częstokroć sztuki schodzą bardzo szybko z repertuaru, ten zrozumie, że jubileusz ten jest prawdziwym sukcesem dla teatru. „Kobieta, wino i dancing” grany jest bez suflera, a artyści pp. Kiślizanka, Jaworska, Plonka-Fischer, Zięciakiewicz, Rymsha i inni tworzą niezaprzeczenie prawdziwy koncert gry scenicznej. To też wszyscy, którzy znają, czy nie, na to jubileuszowe przedstawienie podążyc powinni, tembardziej, że dyrekcja — chcąc je uprzystępnąć — naznaczyła ceny niebywale niskie, bo łoża 1,50 zł, krzesła od 40 gr do 1,20 zł, balkon od 30 do 80 gr. Pomimo tak niskich cen abonament ważny bezprocentowy. — Sprzedaż biletów w dziennej kasie rozpoczęta.

KINO „APOLLO”

wyświetla od dzisiaj nadzwyczaj zajmujący dramat historyczny reżyserji D. Buchowieckiego p. t. „Piotr Wielki” z Emilem Janningsem, Bernardem Goetzkiem, Harry Liedtkem oraz innymi znanymi gwiazdami ekranu w rolach tytułowych. Prócz tego bogaty nadprogram.

Kino „Nowości”

wyśw. „Paradę Rekrutów”, znakomitą komedię z życia wojskowego. W rolach głównych Marcelina Day, George K. Arthur, oraz słynny „Wielgos” znany z obrazu „Wielka Parada”. Poza to bogaty nadprogram. Muzyka powiększona.

Toruń.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś, w środę, dn. 13 bm. o godzinie 8,15 wieczorem specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 20 gr do 2,40 zł — nigdy nie starzejąca się przemila sztuka narodowa w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowiacy i Górale” czyli „Smocza Jama” J. N. Kamińskiego z muzyką Fr. Kurpińskiego, wprowadzająca widza w pogodną atmosferę wsi polskiej na przełomie dwu stuleci. W widowisku tem ujętem w szereg scen niezwykle barwnych i malowniczych, wystąpi niemal cały zespół artystyczny teatru z pp. Leonowicz, Łączkówną, Chrzynowska, Balcerzakiem, Bystrzyńskim i Orliczem na czele.

W czwartek, dn. 14 bm. o godz. 8,15

wiecz. poraz drugi doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu”. Utwór ten o wysokich walorach artystycznych, niezwykle żywej, pełnej dowcipu i subtelnej ironji akcji, rozwijającej w ramach 3-ach aktów nadzwyczaj zabawny obraz życia naszej prowincji, przyjęty entuzjastycznie na wtorkowej premierze, ukaże się w świetnej interpretacji aktorskiej pp. St. Zielińskiej, F. Chmurkowskiego, A. Bystrzyńskiego i J. Orlicza w rolach głównych oraz pp. Chrzanowskiej, Zarembiny, Marjanskiego, Jejdego i Bojarskiej.

W piątek, dnia 15 bm. teatr nieczynny.

KINO „CORSO”.

Od piątku, dnia 8 bm. niezwykła premiera „Fanfary śmierci” (Skrwawiona Arena), dramat sensacyjny w 8 aktach z uroczą Kanec Adoree, niezapomnianą bohaterką filmu „Mandaryn Wu”. Nadprogram: komedia w 2 aktach.

KINO „LUX”.

Od piątku 8 bm. „W szponach drażniącego sepa”, dramat w 10 aktach. Reżyserował Herman Rajmaker. W rolach głównych: June Marlowe i John Harron oraz najgenialniejszy czworonożny aktor Rin-Tin-Tin.

KINO „ŚWIATOWID”.

Znakomita 9-aktowa komedio-satyra na współczesnych mężczyzn, kobiety i kobieciątka p. t. „Wenus z Wenecji”. W roli głównej Const. Talmadge, Antonio Moreno. Nadprogram: 2-aktowa komedia.

KUPUJĄCE WYROBY

Boguna

firmy C. F. MULLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.

FABRYKA POWIDEL BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I I II

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Pończochy

we wszystkich kolorach i gatunkach w wielkim wyborze stale na składzie. Prima „Bemberg” Zł. 8,20

St. Trocha
Grudziądz, Toruńska 12.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański” na miesiąc lipiec za 2,86 zł. — III-ci kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*)

Gonca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko:

miejsceowość:

ulica nr.:

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. gr.

tytułem przedpłaty codziennego

„Gonca Nadwiślańskiego” za miesiąc lipiec — III-ci kwartał odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., d. 1928.

podpis urzędnika.

Pak
Smole destylowaną
Lepnik
la. pape dachową
Wapno
Cement portlandzki
dostarczają po najniższych cenach
Bracia Schlieper
Fabryka papy dachowej i destylacja smoly na wielką skalę
BYDGOSZCZ,
Telef. 306 Telef. 361.



Gdzie Pani daje sobie tak ładnie głowę strzyć?
Tylko u Neumanna 3-go Maja 36.
Tam na życzenie sam właściciel składu, posiadający 30-letnią znajomość fachową włosy strzyże i jestem zawsze zadowolona.
Proszę niech i Pani raz spróbuje.
Strzyżenie maszyną elektryczną szybko i przyjemnie.
SALON FRYZJERSKI NEUMANN
Specjalność: wykonanie robót perukarskich.
Uwaga: Nowozałożone kabiny dla pań. — Lokal odnowiony i urządzone podług najnowszych przepisów.



Bezpłatnie

DZIEŁA

DOSTOJEWSKIEGO

Bezustannie dochodzą nas niezliczone żądania od naszych Czytelników, którzy chcą, abyśmy kontynuowali wydanie dzieł klasycznych i wydawali najcelniejsze utwory tego wielkiego Rosjanina.

Teodor Dostojewski jest ojcem współczesnej powieści rosyjskiej, najznakomitszym pisarzem rosyjskim i jednym z najlepszych autorów świata. Istnieje nietylko bardzo dużo dzieł i studjów o Dostojewskim, ale także znajdujemy we wszystkich językach mnóstwo wydań tego znakomitego pisarza.

Chcąc zareklamować to nowe wydanie, zawierające około 4500 stron druku w 24 częściach, chcemy każdemu Czytelnikowi niniejszego pisma dać możliwość otrzymania **bezpłatnie** niżej wymienionych dzieł. W tym celu należy tylko wypełnić załączony kupon i przysłać go w przeciągu 10 dni naszemu wydawnictwu. (17601)

Dzieła wyjdą w nowych świetnych, pod względem językowym przekładach wybitnych znawców rosyjskiej literatury i będą ilustrowane przez znanego polskiego artystę.

Książki będą wysyłane w kolejności nadchodzących zgłoszeń. Za opakowanie i kosztą zgłoszeń żądamy gr. 60 za tom. Nasze wydanie obejmuje następujące dzieła:

„Wina i kara” — „Idjota” — „Bracia Karamazowie” — „Wspomnienia z martwego domu” — „Skrzydzeni i poniżeni” — „Gracz” itd.

Biblioteka Rodzinna, Warszawa, Mazowiecka 12.

Prosimy nie załączać pieniędzy względnie znaczków pocztowych.

Biblioteka Rodzinna, Warszawa, Mazowiecka 12.

Podpis, życzy sobie otrzymać bezpl. dzieła Dostojewskiego

Nazwisko ulica

zawód poczta

KUPON

ten prosimy czytelnie wypełnić i przesłać pod obok wskazany adres:

Nr. 623

